

# Ambasadorzy Śląska w stolicy

Interwju: Sztajer

**REGION.** Franciszek Pieczka, Olgierd Łukaszewicz, Krystyna Loska, Irena Santor – to niektórzy tylko goście uroczystości wręczenia nagrody Towarzystwa Przyjaciół Śląska w Warszawie. Tegorocznym laureatem został dr inż. Andreas Glenz z Rogowa. Imprezę jak co roku perfekcyjnie zorganizował urodzony w Połomi sędzia dr Józef Musioł.

Dokładnie 30 lat temu, urodzony w podwzławskiej Połomi dr Józef Musioł założył Towarzystwo Przyjaciół Śląska w Warszawie. Okazuje się bowiem, że w stolicy żyje całkiem sporo Górnoszlązaków. Są wśród nich osoby wybitne, które zna cała Polska i świat.

Stowarzyszenie przyznaje doroczną nagrodę tym najbardziej zasłużonym. Do grona tego należą: niezjący już Henryk Miłkoła Górecki, Kazimierz Kutz (pierwsi laureaci w 1995 r.), Gerard Cieplik, Wojciech Kilar oraz Otyła Jędrzejczak, Jan Miodek, Piotr Paleczny, Lidia Grychtolówna, Adam Makowicz, Franciszek Pieczka i Krystyna Loska.

W zeszłą środę w siedzibie Mazowieckiego Instytutu Kultury przy ulicy Elektorальной nagrodę odebrał Ślązak 2019 roku – urodzony w Rogowie dr inż. Andreas Glenz, autorytet w dziedzinie próżniowych aparatów naukowo-badawczych. Twórca firmy Prevac świetnie łączy świat nauki i biznesu. Specjalizuje się w produkcji supernowoczesnej aparatury badawczej, którą zamawiają Amerykanie i zachód Europy. Urządzenia z Rogowa działają już na pięciu kontynentach.

Uroczystość rozpoczęło odśpiewanie wspólnie z Zespołem Pieśni i Tańca „Śląsk” im. Stanisława Hadyny i Mazurka Dąbrowskiego. Józef Musioł przypomniał, że spotkanie odbywa się tuż po obchodach 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. W sierpniu natomiast mamy 100. rocznicę wybuchu pierwszego powstania śląskiego. TPŚ oraz zespół „Śląsk” mocno włączy się w celebrowanie wszystkich trzech bojowych zrywów polskiej ludności regionu.

## Debiutowała zapowiedzią „Zorro”

Prezes Musioł powitał urodzonego w Godowie wybitnego aktora Franciszka Pieczkę. W Warszawie mieszka od 1969 roku. Wywiad z aktorem przeczytacie w najbliższych „Nowinach”.

Na krzesłach dla laureatów zasiadli także aktor Olgierd Łukaszewicz („General Nil”, „Seksmisja”), prof. Maksymilian Pazdan – współtwórca Uniwersytetu Śląskiego, Zbigniew Cier-



Wybitni laureaci poprzednich edycji od lewej: Krystyna Loska, Olgierd Łukaszewicz, Franciszek Pieczka.

niak, dyrektor Zespołu Pieśni i Tańca Śląsk im. Stanisława Hadyny. Noi Krystyna Loska, bodaj najbardziej znana polska spikerka oraz prezenterka telewizyjna. Urodziła się w Tychach, a do liceum uczęszczała w pobliskiej nam Pszczynie. Zasygnęła tym, że potrafiła z pamięci przedstawić program na cały tydzień. Po raz pierwszy pojawiła się na antenie Telewizji Katowice w 1962 roku, zapowiadając emisję popularnego serialu „Zorro”. Pracowała na wizji między innymi z Andrzejem Nedobą, późniejszym redaktorem naczelnym „Nowin”.

– Bardzo lubiłam Andrzejka. To były dla nas piękne czasy, wypełnione intensywną pracą – powiedziała nam Krystyna Loska.

Po dziesięciu latach trafiła do telewizji ogólnopolskiej. Kiedy w 1995 roku odeszła na emeryturę, jeszcze przez kilka lat pracowała na estradzie. Teraz z powodzeniem kontynuuje dzieło mamy jej córka Grażyna Torbińska. Zresztą miała prowadzić środową uroczystość, ale zatrzymały ją obowiązki zawodowe.

## Posłuch Musioła

– W Warszawie mieszkam już ponad 40 lat, dłużej niż na Śląsku. Zawsze mówiłam, skąd pochodzę, gdzie są moje korzenie. Wybijałam to nawet na pierwszy plan. Jak mieszka się Ślązaczce w stolicy... Jeśli człowiek żyje w zgodzie z otoczeniem, to nie ma żadnej różnicy. Oczywiście tempo jest większe – zaznacza prezenterka.

Jak dodaje, podziwia Józefa Musioła, że ma taki posłuch w Warszawie. – Co roku na naszym święcie Ślązaków gościnnie wspaniałe osoby: artyści, naukowców... Trzeba cieszyć się naprawdę ogromnym autorytetem, by nie odmawiali – podkreśla.

Pieśni w wykonaniu zespołu „Śląsk” podziwiała także Irena Santor, która w latach 50. ubiegłego wieku była solistką Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze”. Następnie przez dekady czarowała nas jako piosenkarka swoim pięknym głosem, porównywanym do najlepszych skrzyptek Stradivarius.

Dr Musioł mówił o wspólnych losach i cechach mieszkańców Śląska oraz Pomorza, gdzie urodziła się pani Irena – bardzo skomplikowanych i niezręcznych do pojęcia mieszkańcom centralnej Polski.

Niestety, z powodu choroby nie wystąpił słynny pianista, rybniczanie Piotr Paleczny. Mazurki Chopi-



Krystyna Loska i Irena Santor

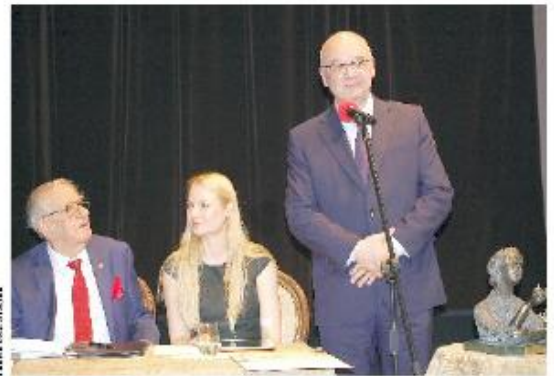
na zagrała Karolina Nadolska, absolwentka Warszawskiego Uniwersytetu Muzycznego w klasie fortepianu własności Palecznego, solistka orkiestry Filharmonii Narodowej.

## Musiał wyjechać z Polski

Laudację tegorocznego laureata wygłosił Daniel Jakubczyk, wójt gminy Gorzyce. Andreas Glenz urodził się w 1954 roku. Od najmłodszych lat miał złyk technika. W wieku sześciu lat zbudował gokarta ze sztachet wyciągniętych z płoju w swojego wózka dziecięcego. Ukończył Technikum Mechaniczne w Raciborzu, które dało mu solidne podstawy do studiowania. Jest absolwentem Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Wtedy była też jedyna polska uczelnia techniczna, której dyplom honorowano na całym świecie. W 1996 roku uzyskał tytuł doktora w dziedzinie robotyki i automatyki. Zdziś jest Konsulem Honorowym AGH.

W międzyczasie mierzył się z poważnymi problemami. – W 1984 roku, gdy panował ustrój komunistyczny, musiałem wyjechać z Polski. Bo nie było w mojej ojczyźnie miejsca dla takich ludzi jak ja. Ówczesni działacze partyjni uniemowili mi rozwój w kraju. Moja osobowość nie przystawała do tego systemu, nie pasowała też do moich wyobrażeń o świecie. Chciałem bowiem tworzyć coś niezwykłego, innowacyjnego – wspomina dr Glenz.

Na Zachodzie zaczynał jako technik. W krótkim czasie zdobył sobie uznanie. Został zauważony przez jednego z czołowych profesorów Univer-



Dr inż. Andreas Glenz z Rogowa został tegorocznym laureatem nagrody Towarzystwa Przyjaciół Śląska w Warszawie



Zespół Pieśni i Tańca, Śląsk” zaśpiewał kilka mazurków

sytetu w Heidelbergu. Przez 14 lat pracował na tej uczelni naukowo. Potrafił w wyjątkowy sposób łączyć naukę z techniką i biznesem. – Pewien profesor z Zurychu prawie zmusił mnie do wykonania aparatury badawczej. Później pojawiła się lawina zleceń ze Szwajcarii, Francji, Belgii i Niemiec – opowiada. Miał widoki na otwarcie świetnie prosperującej firmy na Zachodzie.

## Na liście z Gustikiem

Wbrew radom całego swojego otoczenia utworzył Prevac w rodzinnym Rogowie, z dala od ośrodków naukowych i przemysłowych. Rzyzykował wiele.

W krótkim czasie stworzył jednak markę rozpoznawalną na całym świecie. Zaczynał w pojedynkę, a dziś firma liczy 250 pracowników, w tym wybitnych specjalistów z tytułami doktora. – Z tymi ludźmi mogę przenosić góry, zmieniać świat – stwierdza.

W Rogowie powstaje kompletna aparatura oraz komponenty do tworzenia nowych materiałów i technologii. Za pomocą jednego z ostatnich rozwiązań wyprodukujemy w niedłuktęj przyszłości farby, które będą wytwarzały prąd... Aparatura trafiła nawet do amerykańskich filmów akcji. W Prevacu odbywają staże studenci renomowanych uczelni, np. szkoły firmy Siemens.

Andreas Glenz w latach 2016 i 2017 był nominowany do Nagrody Gospodarczej Prezydenta RP oraz nagrody Polskiej Rady Biznesu, czyli polskiego Oscara Biznesu, został Menedżerem Roku 2016 Województwa Śląskiego. Nie sposób wymienić wszystkich

wyróżnień. Na co dzień działa w Komitecie Sterującym Regionalną Strategią Innowacji przy Urzędzie Marszałkowskim w Katowicach, jest członkiem Rady Programowo-Biznesowej Instytutu Nauki o materiałach Uniwersytetu Śląskiego.

– Gdy byłem małym chłopcem, oglądałem w telewizji, pewnie jak wielu z was, serial „Czterej pancerni i pies”. W życiu bym nie pomyślał, że z Gustikiem znajduję się na tej samej liście laureatów – podsumował Andreas Glenz.

## Kolocz ze Skrzyszowa

Józef Musioł dziękował wszystkim za przybycie, w tym swojemu sąsiadowi Olgierdowi Łukaszewiczowi. – To niezwykle prawy człowiek, wielki artysta. Nigdy nie odmówił uczestniczenia w naszych imprezach – uzupełnił.

To Łukaszewicz wręczył tegorocznemu laureatowi „Ślązaczkę”, rzeźbę prof. Piotra Gawrona, przedstawiającą popiersie dziewczyny w stroju ludowym, z publikum w wyciągniętej dłoni.

Na koniec był poczęstunek koloczem, który przyjechał aż ze Skrzyszowa. Wypiętki go panie z Kola Gospodarczego i wójt Godowa Mariusza Adamczyka, poznanak Michał Laskowski, rzecznik Sądu Najwyższego, czy wicedyrektorka Mazowieckiego Instytutu Kultury Elżbieta Krzewska, która gratulowała Ślązakom bardzo udanej imprezy.